

KS. MIROŚLAW S. WRÓBEL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

BIBLIJNE INSPIRACJE
W TWÓRCZOŚCI JULIUSZA SŁOWACKIEGO
BIBLICAL INSPIRATIONS IN THE WORKS OF J. SŁOWACKI

SUMMARY: The present article discusses the life and literary works of the Polish poet Juliusz Słowacki (1809-1849) in the context of biblical citations and allusions inherent in his compositions. Using the fragments of Słowacki's letters to his Mother, the author of the article explains the attitude of the poet towards the Holy Scripture, how he read it and how it influenced his life and works. The analysis of the works of Juliusz Słowacki allows one to distinguish some biblical motifs which are particular for the various phases of his life. His mystical works are discussed in greater detail for in them the poet develops his theory concerning the genesis of the Spirit, based on the biblical texts.

SŁOWA KLUCZOWE: Juliusz Słowacki, motywy biblijne, okres mistyczny

KEYWORDS: Juliusz Słowacki, biblical motifs, mystical period

Analizując twórczość wybitnego poety – Juliusza Słowackiego – można w niej dostrzec wiele obrazów i idei inspirowanych motywami biblijnymi. Już jako dziecko przeżywał on głęboką łączność z Bogiem, o czym w późniejszych latach zwierzył się swojej matce w jednym z listów: „Wiesz, Mamo kochana, powiem Ci to, czegom nikomu nie mówił – w dzieciństwie, kiedy byłem egzaltowany nabożny, modliłem się do Boga często i gorąco, żeby mi dał życie najędzniejsze – żebym był pogardzony przez cały wiek mój – i tylko, żeby mi za to dał nieśmiertelną sławę po śmierci. Widząc teraz jak się skierowały wszystkie okoliczności i uczucia moje, widzę wyraźnie – i czasem przekonany jestem, że jakaś nadprzyrodzona moc pochwyciła moje dziecinne prośby i dotrzymuje mi układu”¹. Poeta w swoich listach do matki podzielił się także informacją, że jako młodzieniec w wieku 24 lat otrzymał od pewnego metody egzemplarz Pisma Świętego, które stało się dla niego księgą życia: „Ów metodysta angielski zostawił mi na pamiętkę Stary i Nowy Testament, za co

¹ List do Matki z 24 stycznia 1832 r. Teksty listów cytowane za: J. SŁOWACKI, *Listy do Matki* (oprac. Z. KRZYŻANOWSKA) (Wrocław 1952).

jemu bardzo wdzięczny jestem, bo ta księga każdemu człowiekowi towarzyszyć powinna². O tym, jak ważna była dla młodego poety lektura Pisma Świętego, może świadczyć fakt, że już w następnym roku zaopatrzył się w Biblię w języku polskim. Pisał o tym w swojej korespondencji: „Do mojej biblioteki przybyła mi Biblia w naszym ojczystym języku, którą często z rozkoszą czytam”³. Według historyków literatury była to Biblia Jakuba Wujka wydana w słynnej drukarni Tauschnitza w Lipsku w 1831 r. Poeta czytał Biblię na głos, głęboko przeżywając zawarte w niej opisy. W 1835 r. pisał: „Mało teraz czytam, ale często wieczorem, przed zaśnięciem, czytam głośno rozdział Biblii. Mam ją po polsku. Przedwczoraj tak mocno wraziła mi się w imaginację męka Chrystusa, że we śnie umęczenie całe widziałem”⁴. Lekturę Biblii poeta wiązał z modlitwą do Ducha Świętego, o czym świadczy zachęta skierowana do matki: „Bądźmy spokojni, a Ty czasami czytaj Ewangelię i Ducha Świętego przyzywaj, aby Ci dał mocy dla Ciebie i dla mnie”⁵.

Głębokim przeżyciem w poetyckiej twórczości Juliusza Słowackiego była pielgrzymka do Ziemi Świętej – Piątej Ewangelii, którą odbył wraz z mecenasem Zenonem Brzozowskim w 1836. Opisując swoje przeżycia w Bożym Grobie, mocno podkreślał związek między modlitwą, lekturą Biblii i Eucharystią:

Noc u grobu Chrystusa spędzona zostawiła mi mocne wrażenie na zawsze. O godzinie 7 wieczór zamknięto kościół – zostałem sam i rzuciłem się z wielkim płaczem na kamień grobu. Nade mną płonęły 43 lampy. Miałem Bibliję, którą czytałem do 11 w nocy [...] O północy dzwon drewniany obudził w kościele księży greckich. Różne wiary, mające swoją większą lub mniejszą zagrodę w tym gmachu, budzić się zaczęły na głos tego dzwonu. Grecka bogata kaplica oświeciła się lampami, na górze ormiański kościółek zapalił także świece i zaczął swoje śpiewy. Kopt mający małą drewnianą klatkę przyczepioną do katafalku pokrywającego Grób Święty, także, (jak widziałem przez szczeliny), zaczął w swojej altance dmuchać na żar i gotować samotne kadzidło. Katolicy także w dalekiej kaplicy zaczęli śpiewać jutrznię – słowem o północy, ludzie obudzili się jak ptaki w gzymsach jednej budowy budzą się świergocąc o wschodzie słońca [...] Grecy na grobie odprawili mszę, później Ormianie., o drugiej zaś w nocy rodak wyszedł ze mszą świętą w intencji mojej kuzynki (ojczyzny), a ja klęcząc na tym miejscu, gdzie anioł biały powiedział Magdalenie: „Nie ma go tu, zmartwychwstał!”, słuchałem całej mszy z głębokim uczuciem⁶.

Po powrocie do Paryża poeta nie rozstawał się z Pismem Świętym. Znamość wielu biblijnych motywów pozwoliła mu otworzyć się z wielką fascy-

² List do Matki z 1833 r.

³ List do Matki z 13 lipca 1834 r.

⁴ List do Matki z 7 marca 1835 r.

⁵ List do Matki z 1837 r.

⁶ List do Matki z 14 na 15 stycznia 1837 r.

nacją na naukę głoszoną przez Andrzeja Towiańskiego. Wyraził to dobitnie w wierszu *Tak mi Boże dopomóż* napisanym nazajutrz po osobistym spotkaniu z mistrzem w 1842 r.:

Idea wiary nowej rozwinięta,
W błysnieniu jednym zmartwychwstała we mnie
Cała gotowa do czynu i święta
Więc niedaremnie! O niedaremnie!
Snu śmiertelnego porzuciłem łożę
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!
Z pokorą teraz padam na kolana
Abym wstał silnym Boga robotnikiem
Gdy wstanę, mój głos – będzie głosem Pana,
Mój krzyk – ojczyzny całej będzie krzykiem,
Mój duch – Aniołem, co wszystko przemoże.
Tak mi dopomóż Chryste Panie Boże!

Potężnym impulsem inspirującym poetę do dalszej pracy twórczej było głębokie przeżycie mistyczne w Pornic w 1844 r.⁷. Poeta sam opisał to doświadczenie tymi słowami:

Oświecony zostałem ogniami niebieskimi z dnia 20 na 21 kwietnia – i w stanie zupełnie spokojnym – bez najmniejszego krwi poruszenia ani rozegrzania, przerażon zostałem mocą Chrystusa już na ten świat nadchodzącego, przymuszony wymówić słowa, których nigdy w życiu nie używałem – szelest ogni tych, wichrem niby Bożym zewsząd owiany i zagrożony – prawie umarły [...] a za zniknięciem onych w jednym oka mgnieniu – przywrócony zimnej rozwadze [...] i przytomności [...].⁸

Mimo tego mistycznego doświadczenia poeta nie rozstawał się z Pismem Świętym. Dzięki systematycznej i głębokiej lekturze tekstu Starego i Nowego Testamentu wiele utworów Juliusza Słowackiego zostało zanurzonych w obrazach i symbolach biblijnych. Poeta pod koniec swego życia pisał o pokoju i wewnętrznym ukojeniu serca, które spowodowane są lekturą Biblii:

⁷ Na temat mistycznego doświadczenia Juliusza Słowackiego i jego twórczości w tym okresie zob. S.R. BILIŃSKA, *Chrystus i chrześcijaństwo w twórczości Słowackiego epoki mistycznej* (Tarnów 1929); M. MACIEJEWSKI, *Kształty poetyckie i razem realne w liryce mistycznej Słowackiego* (Lublin 1971); *Słowacki mistyczny. Propozycje i dyskusje symposium w Warszawie 10-11.12.1979* (red. M. JANION, M. ŻMIGRODZKA) (Warszawa 1981); M. CIEŚLA, „Ja prorok. O mistycznej twórczości J. Słowackiego”, *Studia o twórczości Słowackiego* (red. J. OPAK) (Katowice 1982) 127-157; J.M. RYMKIEWICZ, *Juliusz Słowacki pyta o godzinę* (Warszawa 1982).

⁸ „Szkic Przedmowy do Genesis z Ducha”, *Dzieła wszystkie*, t. 16 (red. J. KLEINER) (Wrocław 1973) 86.

Cichość jakaś święta, pełna uwagi na świat zwróconej, ale nie bez łez dla świata [...] bom i część tej nocy przepędził modląc się [...] i czytając głośno Ewangelię. Wystaw sobie tę ciszę, która wtenczas we mnie panowała [...] i zobacz światło świecy mojej i usłysz głos mój poważny, jak głos któregoś z dawnych ojców naszych i otwórz, i przeczytaj któryś z rozdziałów ewangelii po polsku – a będziesz miała najwyraźniejszy obraz teraźniejszego ducha mego⁹.

Poeta pragnął, aby tego pokoju i ukojenia doznała jego ukochana matka, dlatego zachęcał ją do tego, w czym sam znajdował ukojenie – do czytania Ewangelii: „Weź Ewangelię Wujka, a ujrzysz w niej nowe rzeczy”¹⁰. W ostatnich dniach życia przy Juliuszu Słowackim czuwał jego wielki przyjaciel Zygmunt Szczęsny Feliński – późniejszy arcybiskup warszawski (od 1862 r.), kanonizowany przez papieża Benedykta XVI w dniu 11.10. 2009 r. – który ze wzruszeniem czytał pocie fragmenty Pisma Świętego oraz spisywał dyktowany przez niego poemat. Był jedynym Polakiem obecnym przy śmierci Juliusza Słowackiego. Zgodnie z wolą poety Zygmunt Szczęsny Feliński uporządkował po nim pamiątki i rękopisy. Śmierć Słowackiego w 1849 r. stanowiła głębokie przeżycie dla Felińskiego. Przy grobie przyjaciela odkrył on swoje powołanie kapłańskie. Postanowił poświęcić swoje życie na służbę Bogu, ojczyźnie i drugiemu człowiekowi, jak uczył tego w swoich utworach Juliusz Słowacki¹¹.

Analizując utwory Juliusza Słowackiego, można wydobyć niektóre aspekty wyraźnie inspirowane tekstem biblijnym. W wielu wierszach poeta wykorzystuje motyw wdzięczności i uwielbienia wobec Boga, który jest blisko człowieka, mimo że jest Panem całego wszechświata. Przykładem może być utwór *Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają*:

Kiedy pierwsze kury Panu śpiewają,
Ja się budzę — i wzrok do gwiazd niosę,
Kiedy kwiatki w rosie czoła maczają,
Ja ożywam Pańską pijąc rosę.
Cherubiny wtenczas rzędem stoją
I puklerze z ognia złotowłose
Przeciw duchom złym mają zwrócone,
Płaszcz, tarcze, jak żelaza czerwone.
Pan mię wtenczas na rannym świtanie
Za bladymi gdzieś słucha niebiosy,
Serce moje roztapia w śpiewaniu,
Sny ostatnie — przechodzą przez włosy.

Nawiązując do biblijnego motywu „marności nad marnościami” zawartego w Księdze Koheleta, poeta w utworze pt. *Hymn* pisanym w 1836 r. o zach-

⁹ List do Matki z 1845 r.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. Z.S. FELIŃSKI, *Pamiętniki* (oprac. E. KOZŁOWSKI) (Warszawa 2009).

dzie słońca na morzu przed Aleksandrią wyraził kruchość i znikomość ludzkiej egzystencji. Mimo wspaniałych widoków w postaci tęczy blasków, złocistego nieba i morza, ognistej gwiazdy słońca, która gaśnie w лазурze wód – poeta czuł się samotny i słaby. Człowiek, uświadamiając sobie swą przemijalność i przygodność, zostaje przepelniony smutkiem, który złożyć może przed tronem Boga. W ten sposób z większą pokorą mógł spoglądać na siebie i na otaczającą go rzeczywistość.

Smutno mi, Boże! – Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przedemną gasisz w lazururowej wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa, z podniesioną głową
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed Tobą głąb serca otworzę,
Smutno mi, Boże!...

Dzisiaj, na wielkim morzu obląkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!...

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący – marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

Według autora *Genezis z Ducha* jałowe i bezowocne są wysiłki tych, którzy patrzą na rzeczy tylko przez pryzmat „szkiełka i oka”, zapominając o rzeczywistości duchowej. Pisze o tym w poemacie *Do Ludwika Norwida*.

Każdy za bańką formy, która oczy mami
 Odzwierciedlona form wizerunkami,
 Leci z prądziadem i dziatwą
 Głupi i śmieszny na poły...
 Patrzcie tylko, co je bawi!
 Patrzcie jacy są ciekawi!
 Jak patrzą w każdą foremkę,
 W każdą jamę oczy włożą,
 Każdy proszek biorą w rękę,
 Ważą – próbują, czy stworzą;
 Cieszą się, że piorun pali,
 Że gwiazda na czas przychodzi,
 Patrzcie – starzy już i młodzi
 Krzyczą, że wszystko poznali!
 Wyschły im wiedzy strumienie...
 O anioły! O anioły!
 Czyńcie sobie z nich wesoły śmiech
 I pozwólcie czoła stawić w zamyślenie

W dramacie *Ksiądz Marek* poeta opisuje skromnego i pokornego tytułowego bohatera, który dzięki natchnieniu ducha porównany zostaje do wielkich postaci biblijnych:

Więc się nie dziw, że tak błyskam
 Jak Mojżesz, duchem natchnięty,
 Żem jest jak ów Jan święty
 Widzący to – co ja widzę...
 Bo zaprawdę jestem w lidze
 Z duchami i ze świętymi.
 A chociaż niski na ziemi
 To duchy okryte zbroją
 Na ramionach moich stoją!
 I kończą się gdzieś w bezkońcach,
 W świecie – gdzie gwiazd zawierucha,
 W gwiazdach, meteorach, w słońcach,
 Ze słońcami – w słońcu Ducha

Poeta wpatrzony w postać ukrzyżowanego Chrystusa rozwija w swoich utworach motyw męki i cierpienia, które nie są bezsensownym cierpieniem, lecz Bożą mądrością wiodącą do zbawienia. W utworze *Poeta i natchnienie* mądrość krzyża dostrzega bohaterka Atessa:

I poleciałam... gdzieś na jakąś górę...
 Nad którą słońce w krwi... księżyc w zaćmieniu...
 Męka... co całą męczyła naturę
 I krzyż na słońca czerwonym pierścieniu,
 A ja... w te śmierci otchłanie ponure...

Na moich skrzydeł tęczowych promieniu
Lecąca... jako dziś... patrz upiór błądy
Ja pierwsza... z różnych piękności Hellady.

W utworze *Próba poematu filozoficznego* Słowacki obrazuje najgłębszy cel i sens ofiary:

Pozwólże, Boże, aby z Twoją chwałą
Było to nowe w duchu odśpiewanie
Bolesnej drogi – przez żywioł i ciało
Idącej w górę... Niechaj mi się stanie,
Jak się Twoim Apostołom stało:
Przez udręczenie i ukrzyżowanie
Nagroda – moja i prac dokonanie.

Wzorem cierpienia i ofiary dla całej ludzkości jest osoba Jezusa Chrystusa. Cierpienie, które było istotą ziemskiego życia Jezusa, stanowi dla Słowackiego najwyższą wartość moralną doskonalącą człowieka i odsłaniającą przed nim głębię tajemnicy istnienia. Utożsamiając historię ludzką z Chrystusem, autor *Króla Ducha* mężczyźnie – Helionowi – przypisał Chrystusową siłę i moc, a kobiecie – Helois – Chrystusową piękność. W *Liście do Rembowskiego* poeta w sposób obrazowy przedstawia tę prawdę:

Rozważmy dobrze ten fundament wiedzy naszej – pierwszą stworzoną w Raju naturę... Stoją oni, jako dwie formy, całemu duchowi ziemskiemu do odkupienia przygotowane; męska forma dla ducha prawdy, słabsza i miękksza Ewiana postać, duchowi świętej piękności, wychodzącemu z piany oceanowej, za kształt służyć mająca. Obie te formy twórcze są... a każda z nich we własnej jedności Bogiem przepełniona, znajduje siłę tworzenia... Stąd podobieństwo z Chrystusem – ze Słowem światów i Stwórcą wszelkiej widzialności – który ze Stwórcy wzięł i w sobie siłę Tworzenia...

Juliusz Słowacki w swych utworach umieszcza wiele idei apokaliptycznych, czerpiąc inspirację z motywów biblijnych. Przykładem takiego motywu zaczerpniętego z Apokalipsy św. Jana może być Jeruzalem Słoneczna, której poetycki opis Słowacki umieszcza w poemacie *Samuel Zborowski*:

Od klęczącego tu biorę anioła
Księgę i oto... cudowne widzenie,
Które jest niby kopułą kościoła
I celem wszystkich dalszych ducha kroków.
Stoi wyraźnie... i schodzi z obłoków
Miasto żyjące pod boskimi berły,
A bramy wszystkie stoją z jednej perły.
Pełno jest ulic złotem brukowanych,
A w fundamentach są drogie kamienie,

A miastu świecą tylko dusz płomienie.
 A w tym mieście i krew poćcinanych
 Znachodzi wszelka... i wszelkie sumienie
 Duchów słonecznych a zamordowanych,
 A którym żadna ludzka moc nie szkodzi,
 Wstaje i znowu po ulicach chodzi,
 Z lekkością czyniąc sprawy Boga dzielne,
 I bez boleści – bo już nieśmiertelne
 I duchy one są, i miasto duchów..
 A więc słuchajcie: gdzieś na kształt łańcuchów
 Żurawi... albo tęcz trwających wiecznie
 Ukazał się gród... cicho i słonecznie
 Trwający w niebie... bez miejsca i czasu
 A raz w te jasne, szkliste dyjamenty
 Włożył swe oczy orle sam Jan święty,
 A raz pastuszki z litewskiego lasu
 Widzieli mury i perłową bramę,
 A zawsze miasto stoi takie same
 I światło rzuca na pastusze twarze.
 Czasem lat tysiąc przetrwa poza mgłami
 I znowu ze mgły cicho się pokaże,
 Tęczą podparte albo piorunami,
 Albo się w słońca opromieni ramę.
 A zawsze, mówi, miasto takie same
 Jak przed wiekami...

W twórczości Juliusza Słowackiego widać częste odwołania do Matki Bożej. W *Hymnie* rozpoczynającym się od słów: *Bogarodzico, Dziewico! Słuchaj nas, Matko Boża...*, poeta odwołuje się do znanego z Ewangelii motywu Maryji jako pośredniczki między Bogiem i ludźmi, prosząc o wstawiennictwo do Boga i opiekę nad walczącymi powstańcami.

Bogarodzico, Dziewico!
 Słuchaj nas, Matko Boża,
 To ojców naszych śpiew.
 Wolności błyszczą zorza,
 Wolności bije dzwon,
 Wolności rośnie krzew.
 Bogarodzico!
 Wolnego ludu śpiew
 Zanieś przed Boga tron

W wierszu *Góry się ozłociły – szafiry mórz ciemnieją* poeta przedstawia Maryję jako Matkę Boga, Królową, Panią Słowa, która potrafi wyjść zwycięsko z ataku smoka. Maryja przenika swą osobą wszystko, co idealne, święte, dosko-

nałe, kryształowo czyste, niepokalane, a przede wszystkim – to, co słowiańskie, polskie, ojczyste:

Przyszłego świata święta monarchini,
Teraz ukryta z dzieckiem na pustyni,
Piękna jak zorza... Długie jej warkoczce
Ciemne ku światłu w złoto się mieniły,
W oczach szafiru światła i przezrocze
W głosie anielskie nieskończone siły,
Porywać serca ludzkie umiejące,
A moc miłosnych dreszczów miała w dłoni...
Próżno smok, który owładnął narody,
Wypuści na nią rzekę krwawej wody!
Próżno ostatni ślad jej ziemski zetrze!
Ona ucieknie z dzieckiem na powietrze
I tam karmiona, aż mróz minie ostry,
W błękitnych światach przez jaskółki siostry,
Dziecinę swoją pośród słońc wychowa,
Prześwięta ludom Matka – Pani Słowa!...
Chodzi po łąkach, Pani słoneczna;
Ty idziesz za nią jak duch baranka
I wołasz: Wieczna!
Gdy owies polski jak srebro brzęczy,
Grusza szeleści i szumi kłós,
Słyszy Maryja pod bramą z tęczy
Baranka głos.

Podsumowując, możemy stwierdzić, że Biblia odgrywała istotną rolę w twórczości Juliusza Słowackiego. Poeta poprzez systematyczną lekturę Pisma Świętego interioryzował Słowo Boże w swoim sercu i dzielił się tym doświadczeniem w swoich licznych utworach. Poeta przywoływał na kartach swoich utworów wiele postaci i motywów biblijnych. Nie traktował Pisma Świętego jako zbioru legend, jako pomnika przeszłości, lecz jako żywą Księżę Mądrości, której treść znajduje aktualizację w jego życiu. Łącząc codzienną lekturę Biblii z modlitwą do Ducha Świętego, poeta ukazywał, że lektura tekstu biblijnego nie miała dla niego tylko charakteru czysto literackiego, lecz była głębokim spotkaniem ze Słowem Bożym, które ma moc przemieniać i leczyć ludzkie serce. Biblia stanowiła dla niego kompas, który wskazywał właściwą drogę ku Niebu. Świadczą o tym przeżycia poety w dniu jego śmierci. Z relacji św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego dowiadujemy się, że tuż przed śmiercią po odbyciu spowiedzi i wysłuchaniu ostatniego listu od matki poeta wypowiedział znamienne słowa zawierzenia i oddania się w ręce Boga: „Jaki Bóg dobry, że mi przed zgonem daje tu jeszcze tę większą pociechę. Pożegnanie i błogosławieństwo matki [...] Powiedz jej, gdy ją obaczysz, że gdyby mi było wolno oddać duszę w jej ręce, nie oddałbym jej z taką ufnością, z jaką składam ją teraz w ręce

Boga”¹². Dla nas potomnych Juliusz Słowacki zostawił swe głębokie przesłanie w wierszu *Testament mój*:

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.
Kto drugi bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami niepełnej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?
Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi:
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba – w aniołów przerobi.

¹² E. SAWRYMOWICZ, *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego* (Warszawa 1976) 615-616.